WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 25 (333)

CZWARTEK 27 stycznia 1949 roku

Wsch. sł. 7.27, zach. 16.11

Pomyślny rozwój współpracy ekonomicznej z ZSRR

Radzieckie kredytowe dostawy inwestycyjne —najważniejszą formą pomocy gospodarczej dla Polski

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania w Moskwie doniosłych umów gospodarczych polsko-radzieckich, redaktor gospodarczy PAP podaje:

Obok 5-letniej umowy o wymianie towarowej na sumę 1 miliarda dolarów z obu stron, zapewniającej nam dostawy cennych surowców radzieckich, o które dziś niezmiernie trudno na kapitalistycznych rynkach zagranicą, **umowa o kredytowych radzieckich dostawach inwestycyjnych jest wyrazem przyjacielskiej pomocy, udzielanej przez Wielki Związek Radziecki odbudowującej się i rozbudowującej swą gospodarkę — Polsce Ludowej.** Pomoc ta jest ważnym ogniwem współpracy gospodarczej państw demokracji ludowej i ZSRR, które ostatnio postanowiły dla zacieśnienia współpracy powołać do życia Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Umowa inwestycyjna opiewa na 450 milionów dolarów, stanowiących równowartość dostarczanych Polsce przez ZSRR na warunkach kredytowych całych obiektów przemysłowych i ważnych urządzeń dla zwiększenia potencjału produkcyjnego naszego przemysłu. Dostawy te realizowane będą w okresie do 1956 roku.

Umowa dzieli się na dwie zasadnicze części. Pierwsza z nich dotyczy dostarczania całych obiektów przemysłowych. W ich liczbie znajduje się zarówno wielka nowa huta, której pełne uruchomienie przyczyni się prawie do podwojenia produkcji polskiego hutnictwa powojennego, jak i wielkie elektrownie, kilka poważnych zakładów przemysłu chemicznego oraz cementownia.

Druga część umowy przewiduje dostawy urządzeń przemysłowych i innych, nie wymagające specjalnego projektowania. Tu należy ciężki sprzęt budowlany, obrabiarki, prasy, sprzęt dla przemysłu węglowego, hutniczego, naftowego itd.

Jeżeli chodzi o drugą część umowy, to już w roku ubiegłym zaczęliśmy otrzymywać pierwsze, poważne dostawy. **W ubiegłym roku nadeszły mianowicie pierwsze partie sprzętu naftowego, którego nikt nam, poza ZSRR nie mógł, względnie nie chciał, dostarczyć w tak**

(Dokończenie na str. 2-ej)

Rada Wzajemnej Pomocy

Kapitalizm to wyzysk mas pracujących. Kapitalizm to ucisk mniejszych narodów przez większe. Nienasyconym bowiem kapitalistom nie wystarcza to co wyciskają z pracy i potu własnych narodów, poprzez wojny imperialistyczne, jak i przez różnego rodzaju naciski i „umowy" międzynarodowe dążą do opanowania życia gospodarczego innych narodów i w ten sposób zamieniają kraje, które im niebacznie zaufały na kolonie lub półkolonie. Taką politykę prowadzą obecnie Stany Zjednoczone, które przy pomocy planu Marshalla usiłują dokonać podboju gospodarczego, a tym samym i politycznego krajów Europy Zachodniej.

Kapitalistów amerykańskich interesuje Europa jedynie jako rynek zbytu na towary przemysłowe, których nie można sprzedać na rynku amerykańskim, a nie można sprzedać dlatego, że maleje tam stale siła nabywcza mas pracujących. Stałe obniżanie się realnych płac robotniczych i pogarszanie się sytuacji drobnych farmerów doprowadza do tego, że coraz trudniej jest znaleźć nabywców na rynku wewnętrznym i trzeba szukać zbytu dla produkcji poza granicami kraju.

Wynika stąd jasno, że kapitaliści amerykańscy krzywym okiem patrzą na przemysł europejski, pragną go ograniczyć, aby wszystkie narody zdane były całkowicie na łaskę dostaw amerykańskich.

Inaczej jest w państwach demokracji ludowej. Zniosły one u siebie rządy kapitalistów, a przyszłość swą opierają nie na wyzysku i uciskaniu innych narodów, lecz na własnej pracy i uczciwej wymianie sąsiedzkiej brakujących surowców i towarów.

Każde państwo powinno rozbudowywać przemysł, bo on jest głównym źródłem dobrobytu narodów i dlatego w krajach demokracji ludowej nikt się nie obawia, że rozwój przemysłu w krajach sąsiedzkich zagraża rozwojowi gospodarczemu innego kraju.

Wzajemna wymiana towarów i usług między krajami demokracji ludowej różni się również całkowicie od „dyktatu" amerykańskiego, opiera się bowiem na chęci pomocy, a nie wyzysku.

Kraje, które powołały obecnie do życia Radę Wzajemnej Pomocy mają za sobą długi okres ożywionej współpracy gospodarczej i politycznej. Związki gospodarcze pogłębiały się w tym wypadku niewątpliwie ze względu na podobieństwo ustrojów społecznych i wspólne interesy. Dotychczasowa współpraca pozwoliła uniknąć nam dyktatu państw wielkokapitalistycznych i ugruntowała przez to naszą suwerenność.

Stosowana szeroko między ZSRR i krajami Demokracji Ludowej wzajemna pomoc techniczna i w surowcach znalazła się w takim stadium, że umożliwia obecnie obok umów dwustronnych przejście do wymiany i pomocy wielostronnej w skali szerszej niż to miało miejsce dotychczas.

Rada Wzajemnej Pomocy ma szczególnie doniosłe znaczenie na tle dyskryminacji naszego handlu zagranicznego przez Stany Zjednoczone. Polska mogłaby zwiększyć poważnie swoją wymianę np. z Francją i Włochami, niestety pod naciskiem Stanów Zjednoczonych kraje te pozwolić sobie na to nie mogą.

Uczestnictwo Polski w Radzie Wzajemnej Pomocy w niczym nie wpłynie na pełne wykonanie dotychczas zawartych umów dwustronnych, lub tych które jeszcze w przyszłości będziemy zawierać.

W przeciwieństwie do planu Marshalla, który ma za zadanie degradację państw europejskich do roli kolonii Stanów Zjednoczonych, Rada Wzajemnej Pomocy przyczyni się do rozwoju gospodarczego wszystkich swoich sygnatariuszy, a krajom Demokracji Ludowej ułatwi budowę socjalizmu i stałe podnoszenie dobrobytu ludności.

Partyzanci greccy w Atenach

Nowe sukcesy armii Markosa

Rozgłośnia wolnej Grecji donosi, że grupy partyzantów greckich dokonały operacji przeciwko obiektom wojskowym w arystokratycznej dzielnicy Aten i przeciwko siedzibie dyrekcji policji.

Akcje wojskowe partyzantów prowadzane w Atenach i innych wielkich miastach Grecji wzbudziły zaniepokojenie „nowego" rządu ateńskiego, który postanowił podjąć specjalne kroki w celu powstrzymania wzmagającego się ruchu partyzanckiego.

Rozgłośnia wolnej Grecji komunikuje o nowych sukcesach greckiej armii demokratycznej. Oddziały II dywizji wzmogły swą działalność na południu miasta Karpenisi w kierunku Lamia (stolica Grecji środkowej). Artyleria armii demokratycznej ostrzeliwała miasta Didymoteichon i Soufli. Na Peloponezie, oddziały demokratyczne zdobyły miasto Leonidi. Oddziały II brygady zajęły miejscowość Aghio Pnevma w Macedonii środkowej.

DRUGI DZIEŃ POBYTU

delegacji polskiej w Bukareszcie

Drugi dzień pobytu polskiej delegacji rządowej w Bukareszcie rozpoczął się od rozmów politycznych z członkami rządu rumuńskiego.

W południe polska delegacja rządowa udała się do pałacu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, gdzie oczekiwali ją premier **dr Petru Groza** i min. spraw zagr. **Anna Pauker.** Delegację polską wprowadzono na salę audiencjonalną, gdzie zebrali się na powitanie gości polskich przew. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego **Constantin Parhon**, wiceprzew. Prezydium: **Petru Constantinescu-Jasi, Mihail Sadoveanu i Jon Niculi** oraz sekretarz Prezydium **Marin Jonescu.**

Premier **dr Petru Groza** przedstawił przewodniczącemu i członkom Prezydium Wielkiego Zgromadzenia członków polskiej delegacji rządowej. Następnie przewodniczący Prezydium odznaczył orderem Gwiazdy Rumunii I klasy min. **Rabanowskiego** i orderem Gwiazdy Rumunii II klasy — wicemin. **Grossfelda.**

Jak wiadomo, pozostali członkowie delegacji polskiej zostali już dawniej odznaczeni orderem Gwiazdy Rumunii, a mianowicie podczas zeszłorocznego pobytu delegacji rumuńskiej w Warszawie.

Dzienniki rumuńskie zamieściły obszerne sprawozdania z powitania polskiej delegacji rządowej w Bukareszcie.

Krytyczne dni Nankinu

Stolica Chin kuomintangowskich pod obstrzałem artylerii wyzwoleńczej armii ludowej

LONDYN (PAP) Jak donosi we wtorek wieczorem agencja Reutera, Yuan ustawodawczy (parlament Chin kuomintangowskich) przyjął uchwałę o ewakuowaniu Nankinu w najbliższą sobotę. W związku z tą decyzją większość urzędników kuomintangowskich rozpoczęła paniczną ucieczkę z zagrożonego miasta.

Uzyskanie dalszych wiadomości o sytuacji wojskowej okazało się we wtorek prawie niemożliwe wobec tego, że wydział informacyjny dowództwa wojsk Kuomintangu opuścił już Nankin, udając się w nieznanym kierunku.

Korespondent agencji Reutera podkreśla, że większość połączeń telefonicznych w Nankinie nie działała już we wtorek w południe. Personel oficjalnej Chińskiej Agencji Prasowej także opuścił Nankin we wtorek.

Jak słychać, **armia ludowa posuwa się szerokim frontem w kierunku Jang-Tse-Kiang. Znajduje się ona w odległości zaledwie 5 km od przeprawy pod Czin-Kiang, 60 km na wschód od Nankinu.** Jest to jeden z kluczowych punktów linii kolejowej Nankin — Szanghaj. Potwierdzają się wiadomości, że rząd Kuomintangu wycofuje wszystkie swe wojska na drugi brzeg wspomnianej rzeki, stanowiącej ostatnią naturalną zaporę przed Nankinem.

W Nankinie krążą niesprecyzowane pogłoski jakoby rozpoczęły się już wstępne rokowania pokojowe.

W ostatniej chwili donoszą, że czołówki armii ludowej zajęły Pucen w odległości 9 km na północ od Nankinu.

Rząd nankiński nakazał wstrzymanie wszelkiej żeglugi na rzece Jang-Tse-Kiang, poczynając od środy.

Chłopi francuscy walczą przeciwko wysokim podatkom

W szeregu miejscowości na terenie Francji tworzą się chłopskie Komitety Obrony przeciwko gospodarczej polityce rządu oraz obciążeniom podatkowym. W departamencie Dordogne w Mussidan oraz w Villefranche-de-Perigord w wyniku odbytego zebrania rolnicy postanowili za płacić jedynie od 10 do 30 proc. wymierzonych podatków.

Plany rozwoju produkcji zwierzęcej

opracowuje Zjazd Administracji Rolnej

W drugim dniu obrad Ogólnopolskiego Zjazdu terenowych pracowników Administracji Rolnej działu produkcji zwierzęcej, obradowały poszczególne komisje, które zajęły się opracowaniem szczegółowych planów rozwoju pogłowia zwierząt gospodarskich i podniesienia ich wydajności.

Plany te obejmą wszystkie dziedziny chowu i hodowli poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich.

Nad zagadnieniem zdrowotności pogłowia zwierzęcego i planem pracy na tym odcinku obradowała komisja weterynaryjna z udziałem terenowych i centralnych pracowników służby weterynaryjnej oraz naukowców.

Problemy żywienia zwierząt gospodarskich omawiała komisja poradnictwa żywieniowego i kontroli użytkowności.

Ponadto w drugim dniu Zjazdu obradowały komisje: chowu i hodowli bydła, chowu i hodowli trzody chlewnej oraz komisje chowu i hodowli koni i owiec.

Odrębne komisje zajęły się planami rozwoju, chowu i hodowli drobiu oraz zagadnieniem rybactwa i pszczelarstwa.

Na szerokim świecie

Skandynawia pod naciskiem USA

W poniedziałek zakończyła się trzydniowa konferencja premierów, ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony państw skandynawskich (Szwecji, Norwegii, i Danii) w Kopenhadze. Jak wiadomo, ostatnią konferencję poprzedziły konferencje 5 i 6 bm. w mieście Karlstadt i 11 bm. w Oslo, gdzie obradowała skandynawska komisja obronna.

Ostatnia konferencja poświęcona była omówieniu sytuacji międzynarodowej i ewentualności przystąpienia Szwecji, Norwegii i Danii do bloku atlantyckiego, forsowanego przez Departament Stanu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że państwa północne stanowią interesujący obiekt dla imperialistycznej polityki USA. W chwili obecnej realizacja paktu atlantyckiego wkracza na konkretne tory, nic więc dziwnego, że USA żądają energicznie, by państwa północne zgłosiły swój akces do paktu.

Podpisanie układu współpracy w ramach planu Marshalla przez państwa skandynawskie pozwala Stanom Zjednoczonym na daleko posuniętą presję. Jednak narody państw północnych zakosztowały gorzkich plonów „odbudowy Europy" przez USA i odnoszą się negatywnie do awanturniczej polityki militarnej imperialistycznych kół amerykańskich.

Obrady w Kopenhadze nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk poszczególnych państw.

Oficjalny komunikat, wydany w Kopenhadze stwierdza, że „w pewnych określonych okolicznościach możnaby ewentualnie dojść do porozumienia w kwestii regionalnego układu w sprawie bezpieczeństwa krajów skandynawskich". Układ taki zawierałby postanowienia w sprawie „wojskowej solidarności" tych krajów.

Podczas konferencji ujawniły się różnice zdań na temat warunków i konsekwencji projektowanego sojuszu. Zagadnienie to będzie przedmiotem dalszych dyskusji między Szwecją, Norwegią a Danią, na konferencji w Oslo w dniu 29 bm.

W kołach politycznych uważa się, że szwedzkie projekty utworzenia skandynawskiego bloku obronnego nie zostały zaakceptowane przez Danię i Norwegię. Na następnym posiedzeniu w Oslo, ambasadorowie Danii i Norwegii w Londynie i Waszyngtonie otrzymają polecenie udzielenia pozytywnych odpowiedzi na zaproszenie mocarstw zachodnich przyłączenia się do paktu atlantyckiego. Szwecja prawdopodobnie stać będzie nadal na stanowisku neutralności.

Projekt przystąpienia państw skandynawskich napotkał na zdecydowany sprzeciw, a nawet wręcz wrogie stanowisko społeczeństw tych państw. Narody północne zdają sobie sprawę, że przystąpienie do wojskowego paktu atlantyckiego będzie oznaczać pełne uzależnienie państw skandynawskich od polityki kapitalistów i podżegaczy wojennych z Wall-Street. (am)

Po niepowodzeniu konferencji kopenhaskiej

Delegacja szwedzka na konferencję trzech państw skandynawskich w Kopenhadze wróciła we wtorek do Sztokholmu. Delegaci złożą sprawozdanie z przebiegu konferencji przedstawicielom stronnictw politycznych. W czwartek odbędzie się w tej sprawie posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

Prasa tutejsza analizuje przyczyny i niepowodzenia konferencji. Stwierdza ona, że głównym powodem nieosiągnięcia porozumienia w Kopenhadze były różnice zdań między poszczególnymi delegacjami w sprawie stosunku sygnatariuszy projektowanego paktu skandynawskiego do mocarstw zachodnich. Norwegia życzyła sobie daleko idących „gwarancyj" ze strony tych mocarstw, podczas gdy Szwecja i Dania domagały się jedynie „życzliwego stanowiska" mocarstw zachodnich i zabezpieczenia dostaw sprzętu wojskowego.

Radzieckie kredytowe dostawy inwestycyjne
najważniejszą formą pomocy gospodarczej dla Polski

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

krótkich terminach. Wszystkie nasze wysiłki w tym kierunku, poczynione na rynku amerykańskim spotkały się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem ze strony czynników, reprezentujących w handlu zagranicznym politykę dyskryminacji w stosunku do państw socjalizmu i demokracji ludowej.

W roku bieżącym otrzymamy — jak to już sygnalizowano — ciężki sprzęt budowlany, jak radzieckie koparki, spychacze gąsienicowe, zgarniacze, dźwigi budowlane itd.

W niedalekiej przyszłości oczekuje się podpisania wielu dalszych kontraktów. Szczególnie zaawansowane są rozmowy w sprawie sprzętu dla przemysłu cynkowego, hutniczego, węglowego i in.

Należność za wszystkie dostawy, przewidziane w umowie — spłacana będzie naszym eksportem stopniowo w ciągu 5 lat po wykonaniu każdej dostawy. Zaznaczyć przy tym należy, że nie wpłacamy żadnych zaliczek przed dostawą, podczas gdy normalnie praktykuje się w stosunkach handlowych z innymi państwami, wpłacanie przed dostawą — zaliczek w wysokości 30—50% wartości dostaw.

Jako całość, umowa o kredytowych dostawach inwestycyjnych daje najlepsze pojęcie o tym, do jakiego stopnia Związek Radziecki idzie na rękę Polsce Ludowej, pomagając realizować plany odbudowy i rozbudowy gospodarczej kraju. Pomagając realizować nasze plany, Związek Radziecki liczy się z naszymi możliwościami, akceptując zasadę kredytowania i długoletnich spłat towarowych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje ponadto fakt, iż Związek Radziecki zasila naszą rozbudowującą się gospodarkę cennymi obiektami fabrycznymi i urządzeniami przemysłowymi w okresie realizacji własnego, wielkiego planu 5-letniego, kiedy wykonanie dostaw dla Polski stanowi dodatkowe obciążenie dla przemysłu radzieckiego.

Pomyślny rozwój polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej w ogóle, a na odcinku umowy inwestycyjnej w szczególności, stwarza istotną gwarancję wykonania naszego planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Z PRASY: Tłumienie ruchu niepodległościowego na Malajach — nazwał rząd holenderski akcją policyjną.



RE-AKCJA POLICYJNA

Obrady partyjne Socjalistycznej Partii Jedności
SED reprezentuje wolę mas pracujących Niemiec

We wtorek dnia 25 stycznia w sali posiedzeń Niemieckiej Komisji Gospodarczej nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji partyjnej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. (SED). Salę tłumnie wypełnili delegaci, którzy w liczbie 550 przybyli na obrady. W pierwszych rzędach zajęli miejsca liczni delegaci zagraniczni oraz przedstawiciel radzieckiej administracji wojskowej: płk. Tulpanow szef wydziału informacyjnego.

Na konferencji obecne są: delegacja polska, delegacja czechosłowacka z wicepremierem Fierlingerem na czele, delegacje: rumuńska, węgierska, bułgarska, francuska, angielska, włoska, hiszpańska, belgijska i austriacka.

Owacyjnie powitano przedstawiciela CK WKP(b) Zusłowa, który zajął miejsce pomiędzy innymi delegatami. Przybyli również przedstawiciele innych partyj bloku demokratycznego: Otto Nuschke z CDU, dr Hamman z LPD, Goldenbaum z demokratycznej partii chłopskiej i przewodniczący partii narodowo - demokratycznej dr Bolz. Jako przedstawiciel miasta Berlina obecny był nadburmistrz Ebert.

Powitany burzliwymi oklaskami wszedł na mównicę płk. Tulpanow, który w imieniu radzieckiej administracji wojskowej, wygłosił obszerne przemówienie.

Ubiegłe półtora roku od ostatniego zjazdu partyjnego — podkreślił płk. Tulpanow — był to okres wytężonej walki o jedność Niemiec. Równocześnie był to okres walki o umocnienie reform demokratycznych, przeprowadzonych w strefie radzieckiej.

Radziecka administracja wojskowa — mówił płk. Tulpanow — stwierdza z zadowoleniem, że SED, reprezentując wolę mas pracujących osiągnęła znaczne sukcesy w tej sprawiedliwej walce, odgrywając decydującą rolę w dziedzinie demokratyzacji niemieckiego życia społecznego i kulturalnego oraz w dziedzinie odbudowy gospodarczej.

Przechodząc do stosunków w Niemczech zachodnich, płk. Tulpanow stwierdził, że amerykański, brytyjski i francuski kapitał monopolistyczny, opierając się na reakcji zachodnio - niemieckiej, wszedł na drogę ostatecznego gospodarczego i politycznego podziału Niemiec, która to droga prowadzi w rzeczywistości do likwidacji państwowości niemieckiej i odbiera narodowi niemieckiemu prawo do zbudowania własnego suwerennego i demokratycznego państwa.

Kończąc płk. Tulpanow zapowiedział pełne poparcie dla demokratycznych sił niemieckich, zdolnych do wprowadzenia narodu niemieckiego na drogę gospodarczego i kulturalnego odrodzenia oraz pokojowej współpracy ze wszystkimi, miłującymi pokój narodami świata.

Następne przemówienie powitalne wygłosił nadburmistrz Berlina Ebert. Z kolei przemawiali przedstawiciel czechosłowackiej partii komunistycznej wicepremier Fierlinger, delegat bułgarski Dramajew, delegat angielski Campbell, delegat Węgier Szonyi, delegat austriacki Horn i w imieniu delegacji polskiej poseł Ochab.

Walka z posuchą w ZSRR

W ZSRR realizuje się wielki plan walki z posuchą. Według sprawozdania Centralnego Urzędu Statystycznego w 1948 r. w stepowych okręgach europejskiej części ZSRR obsadzono ochronnymi pasmami leśnymi obszar 199 tys. ha i przygotowano glebę dla obsadzenia w 1949 r. 270 tys. ha lasów. Obecnie ministerstwo gospodarki leśnej ZSRR organizuje ekspedycję, która ma zbadać tereny pod ochronne pasma leśne. Jedna z takich ekspedycji ma zbadać przestrzeń na południowym wschodzie europejskiej części Związku Radzieckiego, gdzie nad brzegami rzeki Ural powstanie zielona bariera o długości ponad 1.000 km. Powstanie tu 6 pasm, każde o szerokości 60 m z przerwami od 100 — 200 m.

Druga ekspedycja bada odcinek, który biegnie od miasta Penza do Kamieńska wzdłuż rzeki Doniec Północny. Długość tego pasma leśnego będzie wynosiła 600 km. Trzecia ekspedycja bada trasę długości około 1.000 km. Trasa ta biegnie przez obwody: woroneżki, stalingradzki, rostowski.

Niebezpieczne zderzenie „Pułaskiego"
ze statkiem holenderskim koło Antwerpii

25 bm. o godz. 8,50 SS „Pułaski" w drodze z Ameryki Południowej do Antwerpii zderzył się z holenderskim statkiem u ujścia Skaldy koło portu. Wskutek zderzenia młodszy marynarz Zygmunt Radomski poniósł śmierć. Ranni zostali: st. marynarz Zygmunt Stoja, bosman Mieczysław Majewicz, młodszy marynarz Hieronim Łaniecki i cieśla okrętowy Julian Sucholecki. Ranni zostali niezwłocznie odstawieni do szpitala

Agencja France Presse donosi, że wskutek zderzenia „Pułaski" doznał uszkodzenia z prawej strony dzioba i zaczął tonąć. Został on zaciągnięty na mieliznę przez holownik ratunkowy.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Rzecznik rządu państwa Izrael oświadczył, że ewakuacja oddziałów egipskich, otoczonych od października ub. roku w rejonie Falludża na obszarze Negev rozpocznie się, jak tylko zostaną zakończone rozmowy na wyspie Rodos.

W twierdzy Mont Rouge koło Paryża rozstrzelani zostali 25 stycznia dwaj byli agenci gestapo podczas okupacji niemieckiej Robert Alesch i Emil Verstaeten.

Dziennik „Telegraph" z dużym niezadowoleniem donosi, że radiowa stacja nadawcza Berlin-RIAS (Rundfunk im amerikanischen Sektor) przejdzie w ręce radiowych towarzystw amerykańskich.

»BOGATSZYM SIĘ CHŁOP STANIE PRZEZ SPOŁECZNE OSZCZĘDZANIE«

„Statut okupacyjny" dla Niemiec Zachodnich

„Podczas, gdy interesy wszystkich miłujących pokój narodów wymagają rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, co winno spowodować likwidację reżimu okupacyjnego w Niemczech i całkowite przywrócenie narodowi niemieckiemu warunków pokojowego i demokratycznego rozwoju — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie chcą dopuścić do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i dążą do narzucenia zachodnim strefom Niemiec „Statutu Okupacyjnego" ażeby przedłużyć samowolnie okupację Niemiec, nakładając na ludność niemiecką ciężar wydatków okupacyjnych na przeciąg długich lat.

Taka polityka władz amerykańskich, brytyjskich i francuskich, prowadząca do ujarzmienia ludności niemieckiej, do zwłoki w uregulowaniu problemu pokoju w Europie, nie da się pogodzić z zadaniem przekształcenia Niemiec w miłujące pokój, demokratyczne państwo, ani też z dążeniem narodów do jak najrychlejszego ustanowienia demokratycznego pokoju w Europie".

Przytoczone słowa znajdujemy w **oświadczeniu ministrów spraw zagranicznych** ośmiu państw, złożonym na konferencji, jaka się odbyła w czerwcu r. ub. w Warszawie.

Istotnie, powstała sytuacja wręcz paradoksalna; Niemcy skapitulowały przeszło 3½ lat temu, ale stan **wojny z nimi formalnie trwa nadal.**

Rzeczywistość jest jednak tego rodzaju, że obecnie, to znaczy na początku roku 1949, sprawa przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami **znalazła się na martwym punkcie.** Termin podpisania jego staje się coraz mniej realny.

Bo zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, a tym samym ustalenie trwałego pokoju w Europie i za jej granicami, **nie leży bynajmniej w planach Wall-Street i City;** przeciwnie — koliduje z tymi planami całkowicie. Właśnie dlatego sfery rządzące USA i Wielkiej Brytanii sabotują świadomie tak ważne zagadnienie, jak przygotowanie do zawarcia traktatu, uciekając się do wszelkich wybiegów, aby sprawę tę odwlec w nieskończoność. Dlatego właśnie w tych sferach wyłoniła się koncepcja narzucenia Niemcom tzw. „statutu okupacyjnego".

USTALENIE PANOWANIA USA

Do czego się sprowadza sens tego statutu i jakim celom ma służyć? Dowiadujemy się o tym z materiałów zamieszczonych w prasie anglosaskiej oraz z „wyjaśnienia" amerykańskiego departamentu stanu jakie ukazało się z okazji narad londyńskich na wiosnę roku 1948.

Otóż, według tego „wyjaśnienia", statut okupacyjny winien zabezpieczać „ważne prerogatywy" państw okupujących. Oznacza to, że kierownictwo zewnętrzno-politycznymi stosunkami Niemiec Zachodnich oraz kontrola nad handlem z zagranicą będzie na przyszłość **pozostawać w rękach władz okupacyjnych.** Rezerwują one sobie również nieograniczone prawa w kwestii ustalenia poziomu przemysłowego, a więc zatwierdzenie ogólnoekonomicznych i przemysłowych planów Niemiec Zachodnich itd.

Dalej — statut okupacyjny **utrwala ostatecznie rozbicie Niemiec,** tworząc tzw. państwo zachodnio - niemieckie z marionetkowym rządem i marionetkowym parlamentem.

To państwo, sfabrykowane na obstalunek anglosaskiego imperializmu, **ma odgrywać rolę parawanu** dla maskowania nieograniczonego panowania amerykańskich władz okupacyjnych. Rzecz oczywista, że „państwo zachodnio - niemieckie" **musi pokrywać wydatki okupacyjne** Stanów Zjednoczonych, Anglii oraz Francji.

Wreszcie — zgodnie z „wyjaśnieniem" departamentu stanu, trzy mocarstwa zachodnie **„zgodziły się utrzymać swe siły zbrojne w Niemczech** tak długo, dopóki pokój nie zostanie zagwarantowany Europie, jak również nie wycofywać swe wojska bez uprzedniej konsultacji". Oznacza to przeciąganie okupacji Niemiec na nieokreślenie długi czas.

Program statutu okupacyjnego świadczy dobitnie o dążeniu kół rządzących USA i Anglii do rozstrzygnięcia w Niemczech nie problemu zachowania bezpieczeństwa europejskiego, lecz **problemu ustalenia panowania amerykańskiego w Niemczech Zachodnich a na tej bazie — w całej Europie Zachodniej.** Demaskuje to **agresywny charakter tego planu.**

GROŹBA DLA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA ŚWIATA

Co wróży statut okupacyjny Niemcom Zachodnim? Zagłębie Ruhry mocno trzymają w swych rękach monopoliści amerykańscy oraz ich angielscy wspólnicy. Zamiast demilitaryzacji Niemiec, mamy **próby odbudowania ich potęgi wojennej,** t. zn. remilitaryzacji. Zamiast denazyfikacji — **wzrost aktywności ośrodków faszystowskich** różnych odmian, które poczynają sobie coraz śmielej, coraz zuchwalej.

Co wróży wprowadzenie statutu okupacyjnego w Niemczech Zachodnich dziełu bezpieczeństwa europejskiego? Pod opieką monopolistów amerykańskich **coraz pewniej poczynają się czuć magnaci Ruhry** wczorajsze podpory hitlerowskie. Mają oni jeden cel, jeden plan, jeden program — stanąć ponownie na mocnych nogach z pomocą protektorów anglo-saskich, ażeby znowu móc dokonywać swych zbrodniczych czynów. Na płaszczyźnie statutu okupacyjnego magnaci Wall-Street znajdują wspólny język, wspólne zainteresowania z magnatami Ruhry.

Na co stawiają ekspansjoniści amerykańscy? Stawiają na to, aby przy pomocy statutu okupacyjnego uczynić z Niemiec Zachodnich swój **przyczółek strategiczny, uczynić je bazą** istniejącej wojskowo-**politycznej Unii Zachodniej** i w ten sposób mieć w swych rękach całą Europę Zachodnią.

STANOWISKO ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Prawdziwi obrońcy pokoju występując przeciwko planom agresywnym amerykańskiego imperializmu; w sposób zdecydowany **występują przeciw ustanowieniu statutu okupacyjnego w Niemczech Zachodnich.**

Stanowisko to zaakcentował dobitnie Związek Radziecki. ZSRR pozostaje wierny swej polityce, która cały wysiłek wkłada w zachowanie trwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego Związek Radziecki z całą stanowczością **potępia narzucanie jakiejkolwiek części Niemiec statutu okupacyjnego** i żąda szybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Podobne stanowisko zajmuje Polska, na równi z innymi krajami demokracji ludowej. Polska, po zaspokojeniu swych słusznych aspiracji narodowych, może współpracować na podstawie dobro-sąsiedzkich stosunków z Niemcami, ale z takimi Niemcami, które dają gwarancję, **iż nie zagrożą w przyszłości jej bytowi narodowemu.** Takimi mogą być tylko zdemilitaryzowane, zdenazyfikowane i zdemokratyzowane Niemcy.

Statut okupacyjny godzi wyraźnie w te przesłanki. Stwarza on odpowiednie warunki rozwoju dla tych sił zła w Niemczech, jakie w straszliwy sposób dały się Polsce we znaki. Dlatego obóz pokoju przeciwstawia się najkategoryczniej tego rodzaju próbom i usiłowaniom, które zagrażają w swym efekcie pokojowi i bezpieczeństwu ogólnemu.

J. W.

Plany rozwoju hodowli w 1949 r.

Produkcja zwierzęca w Polsce pozostaje znacznie w tyle za produkcją roślinną. Osiągnięto wprawdzie znaczne wyniki, szczególnie w roku zeszłym, ale są one zbyt małe w porównaniu z potrzebami. Hodowla nasza nie zdołała jeszcze osiągnąć stanu przedwojennego. Niski stan gospodarki hodowlanej jest powodem odczuwanego braku tłuszczów i zdarzających się okresowych braków mięsa.

Ten stan rzeczy musi się radykalnie zmienić i należy wszystko uczynić, aby nastąpił szybki wzrost produkcji zwierzęcej.

Uwzględniając obecne warunki, nasz plan gospodarczy na rok bież. przewiduje znaczne zwiększenie pogłowia zwierzęcego. Planuje się zwiększenie pogłowia bydła do 6.330 tys. sztuk (w roku ub. 5.742 tys. sztuk), trzody chlewnej — do 5.900 tys. szt. (w r. ub. — 5.100 tys. szt.), owiec — do 1.180 tys. szt., a drobiu — do ok. 63.500 tys. sztuk.

Przy takim stanie pogłowia zwierzęcego będziemy mogli osiągnąć produkcję 120 tys. ton mięsa wołowego, 390 tys. ton mięsa wieprzowego, 6.090 miln. litrów mleka i ok. 3.200 miln. sztuk jaj.

W ramach planu inwestycyjnego na 1949 r. przeznacza się 5,2 miliarda zł na podniesienie gospodarki hodowlanej. Około 3 milardów pochłonie akcja w państwowych gospodarstwach rolnych, mająca na celu rozszerzenie produkcji zwierzęcej. 2.245 miln. zł przeznacza się na rozwój hodowli w gospodarstwach chłopskich. Niezależnie od tego w budżecie państwowym na te cele przeznacza się 1,8 milrd. zł.

Poza podniesieniem wydajności inwentarza, podstawowym problemem jest powiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich. Poważną rolę odgrywa tu dostarczanie dostatecznej ilości dobrych rozpłodników. Na pomoc w tej akcji Państwo przeznacza znaczne sumy. W celu zwiększenia liczby stacji kopulacyjnych, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przychodzi z dużą pomocą mało- i średniorolnym gospodarstwom przez udzielanie bezzwrotnych zapomóg do 50 proc. ceny kupna buhajów, knurów, czy tryków oraz udostępnienie kredytu średnioterminowego do wysokości 50 proc. ceny kupna.

Akcja podniesienia chowu zwierząt gospodarskich może być z powodzeniem przeprowadzona przy pełnym współdziałaniu administracji rolnej z ZSCh, aktywem wiejskim i masą mało- i średniorolnych chłopów. Podstawowe znaczenie dla realizacji podejmowanej akcji będzie miało współzawodnictwo pracy na wsi, które krzewi i rozwija socjalistyczny stosunek do pracy.

Współzawodnictwo, które obejmie m. in. zwiększenie mleczności krów, wychód cieląt, prosiąt i drobiu — przyczyni się do zwiększenia dochodowości i do przyśpieszenia rozwoju wytwórczości zwierzęcej.

Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

W latach 1932 — 1935 w czasopiśmie młodzieżowym „Głos Młodej Wsi", miesięczniku Związku byłych Wychowanków Szkoły Rolniczej w Zwoleniu (województwo kieleckie) w szeregu artykułów omawiano potrzebę zorganizowania życia wiejskiego i produkcji rolnej na zasadach spółdzielczych. Wydrukowano kilkadziesiąt artykułów o różnych formach spółdzielczości wiejskiej. Przeważnie pisali ludzie młodzi, „chłopi od pługa", głęboko tkwiący w postępowych organizacjach wiejskich, zdający sobie sprawę z wadliwości, szkodliwości i beznadziejności ówczesnej struktury gospodarczego życia wsi. Na ogół wypowiadali się ostrożnie, aby pod okiem sanacyjnego nadzorcy prasowego „między wierszami" przemycić jak najwięcej radykalnych myśli, uderzających w kapitalizm.

NIŻEJ podpisany jest w tej chwili w posiadaniu tych materiałów. Są to wypowiedzi o organizacji gospodarstw spółdzielczych. Do całego przeto szeregu już przytoczonych w dzisiejszej prasie ludowej wypowiedzi z historii uspółdzielczania produkcji rolnej trzeba i te 10 nazwisk polskich chłopów dorzucić. Zwłaszcza, że to dorobek myśli chłopskiej ostatnich kilku lat przedwojennych, że to projekty przedstawicieli pokolenia, które ma szczęście realizować swoje sny o Polsce Ludowej.

Nie o wszystkich autorach omawianych artykułów mam wiadomości. Niektórych najprawdopodobniej pożarła potworna okupacja hitlerowska. Ale żyjący i biorący czynny udział w odbudowie kraju i budowie nowego ładu gospodarczego, społecznego i politycznego na wsi, ładu sprawiedliwości społecznej, przeczytawszy w dzisiejszej wolnej prasie ludowej swoje myśli sprzed kilkunastu lat, pośpieszą je uzupełnić i dostosować ówczesne nieśmiałe projekty do dzisiejszych warunków życia wiejskiego.

JAKO pierwszy w tej aktualnej dziś sprawie wiejskiej występuje ob. Daniel Maj z powiatu lubelskiego. Drukuje artykuł w numerze 3 wspomnianego miesięcznika z grudnia 1932 roku pod tytułem „Przyszłe gospodarstwa rolne". Oto jak pisze 16 lat temu:

„Wiemy przecież jaką wadą w ustroju rolnym naszego państwa jest tworzenie gospodarstw o obszarze do 5 mórg. Każdy z takich gospodarzy musi postawić sobie zabudowania gospodarcze, utrzymać te zabudowania, kupić narzędzia do uprawy roli itd. Na pewno każdego osobno nie może być stać na zakupno koniecznych narzędzi do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa i z konieczności musi posługiwać się prymitywnymi i starymi narzędziami. Wiemy także, że do uprawy konieczny jest sprzężaj, a koń na gospodarstwie karłowatym zjada około połowy dochodu. Dziwimy się dlaczego płody rolne wyprodukowane przez naszego rolnika nie wytrzymują kalkulacji, gdy np. pszenica przywieziona ze Stanów Zjednoczonych lub Kanady i sprzedana za nikłą cenę u nas opłaci przewóz, cło itd. i jeszcze da dochód rolnikowi amerykańskiemu. Cała tajemnica w tym, że na obszarach amerykańskich pracują maszyny nowoczesne, pędzone tanimi środkami i nie ma takiej ilości koni na jednostce ziemi. Oprócz tego pewny obszar jest obsiany jedną odmianą i produkt ten jest jednakowo oczyszczony, a nie zbierany z tysięcy gospodarstw. Z tego wynika, że chcąc prowadzić opłacalnie gospodarstwo rolne, nie należy go rozdrabniać, lecz tworzyć gospodarstwa o większym obszarze, na zasadach spółdzielczych.

POSZCZEGÓLNE działy gospodarki rolnej także przemawiają za gospodarstwem spółdzielczym. Hodowla, prowadzona przez poszczególnych rolników, nigdy nie da tych wyników, co przy organizacji spółdzielczej, a to z następujących względów: gospodarz pojedynczy musi być wszystkim: hodowcą, ogrodnikiem, rolnikiem itd., więc nie może opanować pewnego działu, a musi starać się ze wszystkimi działami zapoznać. Dalej utrzymanie warunków higienicznych w budynkach inwentarskich w gospodarstwie spółdzielczym jest daleko łatwiejsze niż w gospodarstwie prywatnym. Jednym słowem, gdybyśmy przechodzili i inne działy, to także prowadzenie tych działów jest łatwiejsze i da lepsze wyniki w gospodarstwie wspólnym. Oprócz powyższych korzyści gospodarstwo wspólne ma jeszcze te zalety: utrzymanie odbiornika wielolampowego jest daleko łatwiejsze przy gospodarstwie spółdzielczym, następnie prenumerata pism, utrzymanie podręcznej biblioteki, świetlicy, apteczki, możności zastosowania lepszego oświetlenia, utrzymanie łaźni i zastosowanie kanalizacji, założenie wodociągu, jest daleko łatwiejsze do zrealizowania niż w gospodarce prywatnej. Przy prowadzeniu nadal gospodarstw prywatnych jeszcze dużo czasu upłynie nim będziemy mogli zmienić duszę człowieka.

Wiemy, że charakter oraz duszę można zmienić przez oświatę, a w tych warunkach jakie panują dziś, trudno myśleć o czystej oświacie. Jedynie przy gospodarce spółdzielczej można osiągnąć lepsze wyniki, bo mamy możność od samego niemowlęcia wpajać swoje zasady przy pomocy przedszkola i przy pomocy szkoły spółdzielczej typu szkoły powszechnej. Dzieci, wychowane w duchu wolnym i spółdzielczym, na pewno nie wrócą na gospodarkę prywatną.

Do zorganizowania gospodarstwa wspólnego brak nam w pierwszym rzędzie... ludzi, a więc musimy namawiać kolegów do pójścia do szkoły rolniczej, a mając kolegów wychowankami szkół, będziemy przystępowali do organizowania gospodarstw spółdzielczych, a tym samym do budowy Polski Ludowej".

Jak widzimy, autor wypowiada swoje myśli prosto, po chłopsku, bez ubierania w wyszukaną formę literacką. Ale mówi wyraźnie, że gospodarstwo spółdzielcze to przyszłość wsi, że „dzieci, wychowane (w tych właśnie gospodarstwach) w duchu wolnym i spółdzielczym, na pewno nie powrócą na gospodarkę prywatną...", nie wrócą do ustroju burżuazyjno-kapitalistycznego. Dziś można na takich zasadach wieś polską organizować.

STANISŁAW PODRYGAŁŁO
poseł na Sejm Ustaw., długoletni wykładowca Szkoły Rolniczej w Zwoleniu

294 uczniów rolniczych szkół licealnych

otrzyma w bież. roku stypendia

W związku z koniecznością szybkiego wzmożenia produkcji rolnej i stopniowej przebudowy struktury gospodarki rolnej zachodzi potrzeba wyszkolenia sił fachowych do pracy w rolnictwie. Najbardziej odczuwa się brak absolwentów liceów rolniczych (ze średnim wykształceniem), którzyby czynnie i bezpośrednio pracowali w terenie. Wykształcenie tego typu pracowników okazało się w praktyce najtańsze. Dużego kontyngentu uzdolnionej młodzieży do liceów mogłyby dostarczyć środowiska mało i średniorolnych chłopów oraz robotników rolnych. Niestety jest to element ekonomicznie słaby, który nie może sobie dotąd pozwolić na „luksus" kształcenia się w szkołach typu licealnego. Tej młodzieży przychodzą obecnie z pomocą Gminne Rady Narodowe, przeznaczając w budżecie każdej gminy 3.000 zł na stypendium miesięczne dla 1 ucznia liceum rolniczego. Kandydatów na stypendystów ustalają GRN przy pomocy czynników społecznych i oświatowych, czynnych na odcinku rolnictwa. Przy wyborze kandydatów będzie brana pod uwagę zarówno młodzież już kształcąca się w liceach rolniczych, jak również młodzież z terenu tych gmin, z których dotychczas nie ma uczniów w liceach rolniczych. Stypendyści muszą zobowiązać się pracować po ukończeniu liceum przez 2 lata na terenie danej gminy.

W latach następnych przybywać będzie corocznie jeden nowy stypendysta tak, że po 3 latach w każdej gminie wiejskiej będzie po trzech stypendystów.

Już w roku bieżącym 294 uczniów liceów rolniczych będzie korzystać w naszym województwie ze stałych stypendiów. Koszty akcji stypendialnej będą pokryte w ramach budżetów gminnych, przewidzianych na rok 1949.

A. Górajski

Działalność szkoleniowa

Polskiego Czerwonego Krzyża

(sz) Na terenie Wielkopolskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża odbywa się obecnie szereg kursów. I tak: w Krotoszynie — kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego. Podobny kurs rozpocznie się niedługo w Zielonej Górze.

Na ukończeniu są 2 kursy młodzieżowe ratown.-sanit. w Środzie. W Krośnie n. Odrą przygotowuje się podobny kurs w Milicji Obywatelskiej, w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, w szkołach.

W Poznaniu odbywa się kurs II stopnia rat.-san. w Dyrekcji PKP.

Konferencja powiatowa

SL i PSL

(sz) 20 bm. odbyła się w Kościanie konferencja powiatowego aktywu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Konferencji przewodniczyli prezesi obu stronnictw. W odprawie wzięło udział ponad 150 aktywistów terenowych.

Prezes zarz. woj. SL B. Andrzejczak przedstawił w swoim referacie historię ruchu ludowego w Polsce, zagadnienie walki klasowej na wsi oraz przyjaźni polsko-radzieckiej.

Z ramienia Woj. Zarz. PSL referat o spółdzielczości produkcyjnej i o strajkach chłopskich wygłosił red. St. Kunz.

Z żywej dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, wynika pozytywny stosunek chłopów powiatu kościańskiego do socjalistycznej przebudowy wsi polskiej.

W uchwalonej rezolucji zebrani wyrażają uznanie dla władz naczelnych obydwóch Stronnictw za dążenie do zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce.

Otorowo składa hołd

Wielkiemu Wieszczowi

(B) W gminie Otorowo, pow. szamotulski, bardzo szczęśliwie połączono uroczystość otwarcia Gminnej Biblioteki z akademią dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Zasługą nauczycielstwa szkoły podstawowej w Otorowie jest doskonale dobrana treść programowa akademii. J. Fliegera, wygłosił referat pt. „Adam Mickiewicz — demokrata i socjalista". Jeden z uczniów VII kl zadeklamował „Odę do Młodości". Po tym wprowadzeniu w treść i nastrój akademii uczniowie szkoły odśpiewali „Wilję" i „Alpuharę".

Żywy oddźwięk u widzów wywołała doskonała inscenizacja „Pani Twardowskiej" w wykonaniu uczni kl. VI. Następnie wykonano spiew uczniów i recytację wyjątku z „Pana Tadeusza" pt. „Polowanie na niedźwiedzia" i grę na fortepianie.

W muzykę wplatały się słowa uczni z Domu Dziecka w Otorowie. — Melodeklamacja „Dwa stawy" wyjątek z „Pana Tadeusza".

Bogaty program zakończył „Polonez" w wykonaniu uczniów z Domu Dziecka.

—□—

5 bibliotek i 35 punktów bibliotecznych

otwarto w powiecie obornickim

11 bm. odbyło się we wsi Gościejewo, gmina Rogoźno Wlkp., pow. Obornilki, uroczystość symboliczne go otwarcia 5 gminnych bibliotek publicznych oraz uruchomienia 35 wiejskich punktów bibliotecznych. Na uroczystość przybyli wicestarosta mgr. Knyżaniak, insp. szkolny, Miller, przew. Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej, burmistrz i wójt, szereg przedstawicieli partyjnych, młodzież państw. liceum ogólnokształcącego i pedagogicznego na czele ze swymi dyrektorami i gronem nauczycielskim oraz miejscowi chłopi.

Przybyłych gości powitał przew. GRN, Adamczyk, przy czym podkreślił szczególną troskę Polski Ludowej o upowszechnianie książki na wsi. Z ramienia władz przemówi: wicestarosta mgr. Krzyżaniak, który uwypuklił osiągnięcia ustroju demokracji ludowej, która zapewnia każdemu możność korzystania z dóbr i zdobyczy kultury, zwłaszcza masom chłopskim dla ułatwienia przebudowy wsi polskiej.

Z kolei wygłosił okolicznościowy referat miejscowy kierownik szkoły Jan Święch. W treściwym i jasnym referacie podkreślił rolę i znaczenie, jaką odgrywa książka w życiu chłopa.

Ponadto przemawiali jeszcze inspektor szkolny oraz przedstawicie le partii politycznych. Akademię urozmaicono deklamacjami oraz 4 głosowym chórem liceum pedagogicznego pod batutą Korybalskiego, a pod koniec pokazem pięknych tańców ludowych.

Bezpośrednio po akademii zwiedzano wystawę książki, która w pięknie przybranej sali przedstawiała się imponująco.

J. Ś.

—□—

Sprzedawcy znaczków

nie płacą podatków

(kd) Dekretem z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw RP 52 poz. 413, sprzedawcy znaczków pocztowych zostali z dniem 1 stycznia 1949 r. zwolnieni od podatku od obrotów ze sprzedaży znaczków pocztowych.

Nagrodzenie

przodowników pracy

(p) W auli uniwersyteckiej w Poznaniu odbyła się uroczystość zakończenia V etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy, połączona z wręczeniem nagród czołowym przodownikom 18 fabryk wielkopolskich.

Na wstępie uroczystości zebrani uczcili chwilą milczenia rocznicę śmierci działacza młodzieżowego Wielkopolski J. Stachowiaka, zamordowanego bestialsko przez bandy reakcyjne.

Nowy statek-chłodnię

otrzyma GAL

Ministerstwo Żeglugi upoważniło przedsiębiorstwo GAL do zamówienia w stoczni brytyjskiej Blyth Drydocks et Shipbuilding Co, jednego statku chłodniczego o nośności 2.900 TDW.

Pomoc sąsiedzka wpłynęła

na zmniejszenie odłogów

(ko) W dążeniu do wykorzystania najmniejszego skrawka ziemi, zwiększono w powiecie chodzieskim areał roli uprawnej na rok gospodarczy 1948/49 o 2.000 ha, tj. o 14 proc. w porównaniu z areałem poprzednim. Żyto ozime osiągnęło zatem przewidzianą planem normę 17,300 ha, co daje aż 40 proc. ogólnego obszaru ziemi ornej.

Również rozprowadzenie nawozów sztucznych wykonano całkowicie, co w porównaniu do roku ubiegłego daje wzrost o 100 proc. Rozprowadzono kredytów na ten cel o 120 proc. więcej niż w ub. roku. Doskonałym źródłem dochodowym rolników są uprawy lnu, ziemniaków i buraków cukrowych, umożliwiające rolnikom łatwe zdobycie treściwej paszy dla bydła.

Osiągnięcia te były możliwe dzięki wydatnemu umniejszeniu odłogów, a zwiększeniu ogólnego areału ziemi uprawnej kosztem łąk i pastwisk, oraz dzięki szczegółowemu rozdzielnikowi zasiewów, który był opracowany dla poszczególnych gospodarstw.

Niemałą rolę odgrywała tu także pomoc sąsiedzka, która już w roku ubiegłym obejmowała około 80 gospodarstw na miesiąc.

Uruchomienie krochmalni w Krzyżu

jest pilną potrzebą okolicy

(sz) Krzyż, — mała mieścina w powiecie pilskim, licząca obecnie około 3.000 mieszkańców, nie posiada, poza tartakiem, żadnego zakładu przemysłowego. Z uwagi na to, że Krzyż jest ważnym węzłem kolejowym, przez który przebiegają linie kolejowe, łączące Szczecin z Warszawą i południowym okręgiem przemysłowym, uważa się go za wielką osadę kolejarzy. I tak też jest. Ale oprócz wielkiej ilości kolejarzy, mieścinę tę zamieszkują także małorolni chłopi i robotnicy, którzy na swych małych działkach nie mogą wyżyć. W działaniach wojennych została zniszczona wielka krochmalnia. Dotąd nikt nie interesował się kruszącymi się murami hal fabrycznych, jedynie okoliczni małorolni chłopi i robotnicy z utęsknieniem wyczekiwali na jej odbudowę. Dla nich jest to bardzo ważna kwestia w życiu.

Dowiadujemy się, że ostatnio zjechała tam komisja, która obliczała koszty odbudowy i możliwości częściowego uruchomienia krochmalni. Gdyby krochmalnia w Krzyżu została odbudowana i uruchomiona — a powinno to nastąpić — to miasto zyska niecznie na wartości. Zwiększy się ilość mieszkańców Krzyża, uważanego dotąd za osadę kolejarzy i miasto spółdzielni. — Stanie się ono ośrodkiem przemysłowym. Małorolni chłopi z miasta i okolicy i ich synowie znajdą w se zonie dobre zajęcie.

Nad Wartą

(o) W majątku PNZ — Obra, pow. wolsztyński, stwierdzono ostatnio niebezpieczną chorobę zwierząt domowych — wąglik. Ruch kołowy został przez gromadę i majątek Obra wstrzymany, a mieszkańcy zostali pouczeni o zachowaniu się ze zwierzętami w ten sposób, by nie zanieść zarazy do innych miejsc.

**

(o) W powiecie szamotulskim jest obecnie 254 zespoły PR z 2776 członkami. W 2947 roku było ich tylko 174, a członków liczyły one zaledwie 1.100. W roku bieżącym ilość zespołów i członków ma się i wiele zwiększyć Związek Samopomocy Chłopskiej z Szamotuł wybitnie troszczy się o to.

**

(o) Gromady Brodowo i Włostowo, w powiecie średzkim, zostały onegdaj włączone do linii wysokiego napięcia. W ten sposób już osiemnaście gromad w tym powiecie otrzymało światło elektryczne. Elektryfikacja dalszych gromad trwa. Jest nadzieja, że powiat ten znajdzie się na jednym z pierwszych miejsc pod tym względem w województwie poznańskim.

**

(o) Gminna Rada Narodowa w Skokach, pow. Wągrowiec, postanowiła wykończyć budowę szosy, biegnącej ze Skoków Miasta przez Skoki Wieś i Rakujady do Kakulina. Droga ta biegnie wzdłuż toru kolejowego i ułatwia komunikację dalszej okolicy ze stacją.

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Goplana", godz. 19.00

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Przemysław II", godz. 19.00

TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.00.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz. 19.00.

Utopiła dziecko

W Chrustowie, pow. chodzieski, zdarzył się smutny wypadek. 26 letnia, niezamężna, Adela Cichocz, urodziła dziecko i bojąc się skutków urodzenia w panieńskim stanie wrzuciła je zaraz po urodzeniu w gnojówkę i utopiła.

Sprawą zajęły się czynniki prokuratorskie.

Wyrodna matka na pewno zostanie osądzona i skazana za swój nieludzki czyn. Ludzie pokiwają głowami i zapomną o wszystkim. Tymczasem wina leży zupełnie gdzieindziej, mianowicie w naszych zastarzałych poglądach, w uświęceniu mniemania, że tylko zamężnym kobietom wolno jest rodzić, a niezamężne należy za to potępiać.

Czas zerwać nareszcie ze starymi pojęciami, krzywdzącymi człowieka.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77 tel Red. 90-40, nocny 65-09 Adm 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P K O Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 3

**

B [illegible]

Wieś odległa a tak bliska

Z wizytą u dzieci w Piskorni

CZY wiecie gdzie jest Piskornia? Napewno nie. Trudno bowiem trafić do tej wsi tak dalekiej, a zarazem tak bliskiej. Nie dochodzi tam ani kolej, ani szosa. Nie leży ona na żadnym szlaku komunikacyjnym. Natomiast wieś ta przez długie 4 miesiące leżała na szlaku frontu bojowego w 1944 r. Przez długie zimowe miesiące, przez wieś niemal środkiem — przebiegał front. Pociski nie oszczędziły ani jednego drzewa, nie mówiąc już o zabudowaniach. Po zwycięskim przełamaniu frontu przez Armię Radziecką, wieś stanęła do od budowy. Ludność rozproszona zaczęła ściągać z za Narwi i Wisły. Trzeba było zaczynać od nowa, budować chaty, obory, stodoły. Od nowa dohodowywać się bydła, zasiewać pola. A przede wszystkim rozminować pola. Pracy tej dokonali polscy saperzy. Teraz we wsi stoi rząd domów po obu stronach drogi, stoi barak, w którym mieści się szkoła i ludzie śmielej patrzą w przyszłość, choć jest jeszcze wciąż ciężko.

Taką to wieś przydzielono Kołom SL w Warszawie — przy Centr. Zw. Spółdz. i Pow. Zakł. Ubezp. Wzajdo zajęcia się i opieki.

Jako pierwszy krok wykorzystano okres świąt Bożego Narodzenia, dla zorganizowania we wsi tej „gwiazdki" dla najbiedniejszych dzieci. Trudne to zadanie, bo dzieci biednych jest dużo; bez mała wszystkim przydałby się jakiś upominek. Brak ubrań, bielizny, pomocy szkolnych, brak dobrego odżywiania. Wielu dzieciom brak opieki rodzicielskiej — dużo jest bowiem sierot w Piskorni. Czasu było mało. Koła nie próżnowały. — Koleżanki biegały po mieście i skupowały ze skromnych funduszy składkowych: rękawiczki, pończoszki, szaliki, cukierki. Przyszykowano 50 paczek z upominkami i 50 z cukierkami. Na paczkach wypisano nazwisko i imię dziecka oraz symbol Stronnictwa — zieloną, czterolistną koniczynkę.

Samochód ciężarowy zawiózł przed stawicieli Kół dn. 9 stycznia do Piskorni.

DROGA wiedzie przez Serock, Dzierżeniów, ponad brzegiem rozlanej Narwi. Nić solidarności, braterstwa, łączności miasta ze wsią i wspólnota pochodzenia, wiodła przedstawicieli kół do wsi. Pogoda dopisała; lekki przymrozek zapobiegł trudnościom dojazdu. Przy wjeździe do wsi, dzieciarnia witała samochód wesołymi okrzykami. Z kilkorgiem malców, jako przewodnikami dojechano do szkoły, gdzie już gromadka dzieci oczekiwała na przyjazd gości.

Po przemówieniu kol. Lenkiewicza i odśpiewaniu kolend — rozdano upominki. Buty otrzymał chłopiec - sierota, który stracił rękę, podczas działań wojennych. Dzieciarnia wesoło witała każdą paczkę, a dodatkowy zapas cukierków znakomicie spotęgował dobry nastrój, który naprawdę był świąteczny i swojski. Skromna choinka z wielką kokardą na czubie „robiła" atmosferę gwiazdkową.

Czas zleciał szybko. Dzieci, które odprowadzały nas i po raz pierwszy w życiu jechały autem — miały duże przeżycia. Na rozstaju dróg nastąpiło serdeczne pożegnanie.

Do widzenia, do następnego zobaczenia!

Ludowcy z Warszawy, przyrzekają pamiętać o Piskorni. W. L.

Książka kuźnicą postępu

Przed naszym Państwem Ludowym stanęło olbrzymie zadanie wyrównania wielkiej straty w dziedzinie kulturalnej na odcinku książki.

Nie musieliśmy na to długo czekać. Pomyślne wyniki trzyletniego Planu Odbudowy pozwoliły na podjęcie szerokiej akcji kulturalno-oświatowej wcześniej, niż się tego spodziewaliśmy.

Znaczenie książki polskiej na Pomorzu, gdzie bardziej, niż gdzie indziej wdzierały się wpływy niemieckie — było szczególnie duże. A jednak przed rokiem 1939 nie doceniano tego należycie. Brak było bibliotek publicznych nie tylko w szeregu gmin, ale 3 powiatowe miasta na Pomorzu nie posiadały ich również, mimo że należały one do powiatów granicznych.

Obecnie książki dostępne są dla wszystkich, którzy chcą czytać.

Zadaniem każdego z nas jest dbać o to, aby książka krążyła z rąk do rąk, aby przeczytała ją jak największa ilość osób.

Szanujmy książki jako coś najdroższego i kochajmy je jako najwierniejszego przyjaciela.

EDM. PŁAŻEWSKI

Bilans połowów bałtyckich

Ogółem w połowach bałtyckich i dalekomorskich osiągnięto w 1948 r. — 48.328 ton ryb, wykonując plan połowów w 94,5%.

W porównaniu do roku 1947 złowiono o 8.839 ton ryb więcej. Połowy bałtyckie dały 38.318 ton, w tym ok. 31.500 ton dorsza.

Plan połowów bałtyckich przewidywał osiągnięcie 42 tys. ton ryb, a wykonany został tylko w 91,2%, na skutek bardzo poważnego zmniejszenia się połowów dorsza, stanowiącego podstawowy produkt tych połowów. Zmniejszenie to datuje się od maja ub. r., a o rozmiarach jego świadczy fakt, że ponad 66% dorsza złowiono w pierwszej połowie roku.

Połowy dalekomorskie dostarczyły w 1948 r. ponad 10.000 ton ryb, w tym ponad 6.400 ton śledzi, czyli 63% tych połowów. Plan połowów został wykonany w 110%. Rekordowymi miesiącami połowów były sierpień i wrzesień ub. roku.

RADIO

PIĄTEK, 28 STYCZNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Wiad. 5.20 Koncert. 6.10 Dzien. por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 8.00 Porad. gospod. dom. 8.55 Gazetka dla klas starszych. 9.15 Inform. 9.30 Muz. 11.40 Aud. dla klas młodszych. 12.00 Wiad. połudn. 12.30 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 „Muzyka radziecka". 16.00 Dzien. popołud. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Utwory A. Mickiewicza. 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert z Łodzi. 17.45 „Telefonista w centrali telefonicznej na podszybiu", pog. 18.00 Koncert rozr. 18.35 „Stare i nowe". 19.00 „Zagadnienia „Służby Polsce" na wsi". 19.15 Koncert z Krakowa. 20.00 Dzien. wiecz. 21.00 Pieśni Karola Szymanowskiego. 21.20 Aud. literacka. 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski". 22.00 „Na dobranoc". 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

Zwiększamy wydajność mleka
na Pomorzu Zachodnim

Ziemia Pomorza Zachodniego nie jest urodzajna, aby więc podnieść jej wydajność, należy wziąć się racjonalnie do hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec.

Brak jednak dostosowanych do obecnej sytuacji gospodarczej pastwisk. Nic więc dziwnego, że wydajność mleka spada niżej 50 proc. możliwości.

Nie ma innej rady, tylko począć wypasanie bydła zespołowo. Gdy brak pastuchów i pastwisk, trzeba oba braki usunąć, a można to osiągnąć tylko przez zorganizowanie gromadzkich pastwisk i gromadzkiego pasania bydła.

Każda wieś znajdzie 2—3 ludzi do dozorowania bydła, gospodarzom spadnie kłopot z głowy od maja do października z bydłem. Podniesie się mleczność krów, które nie będą pasane po rowach, koło płotów, dorywczo. Nie będzie też i szkód polnych, wyrządzanych w okopowiznach skutkiem używania ledwie odrosłych od ziemi dzieci do pasania.

Konieczne jest również powiększenie pogłowia owiec. Raczej mniej siać konopi i lnu, a więcej hodować owiec, bo ta hodowla jest nadzwyczaj dochodowa.

W. Łukasik

Brygady robotnicze remontują
maszyny dla wsi

W sali Teatru Miejskiego w Inowrocławiu odbyła się konferencja przedstawicieli załóg robotniczych fabryk i zakładów pracy Inowrocławia, poświęcona sprawie objęcia patronatu nad ośrodkami maszynowymi, znajdującymi się w powiecie.

Patronat nad ośrodkami maszynowymi przyjęły załogi „Inowrocławskiej Fabryki Maszyn Rolniczych", cukrowni w Tucznie, Kruszwicy, Janikowie, Wierzchosławicach oraz Zakładów „Solvay" w Mątwach. Specjalne brygady robotnicze z tych fabryk będą w dni wolne od pracy wyjeżdżały do powierzonych ich opiece ośrodków, by na miejscu dokonywać remontu maszyn rolniczych. Poszczególne ekipy robotnicze, podkreślając ważność sojuszu robotniczo-chłopskiego, postanowiły bezinteresownie wykonać powierzone im zadania, uważając je za obowiązek społeczny.

Nagrody
dla 38 przodowników pracy

W Świeciu nad Wisłą, odbyło się uroczyste zakończenie piątego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy, obejmującego teren miasta i powiatu Świecie. Wartościowe nagrody i dyplomy otrzymało 38 młodych przodowników pracy.

Rozwalanie bunkra hitlerowskiego

Poza odbudową i rozbudową Międz. Targów Pozn. należy również podkreślić prace związane ze zburzeniem wielkiego żelbetonowego bunkra krzyżackiego o grubości ścian i stropu 2,5 m, wysokiego na 11 m i o średnicy 15 m.

W czasie okupacji Niemcy uruchomili w pawilonach MTP fabrykę samolotów Focke-Wulff, a w tak silnym bunkrze umieścili prasę hydrauliczną olbrzymich rozmiarów do wyciskania skrzydeł samolotów.

W czasie nalotów RAF na Poznań, kierowanego przez lotników polskich, wiele pawilonów MTP legło w gruzach, a pozostał jedynie bunkier, który obecnie rozwalany jest przy pomocy młotów pneumatycznych. Materiał z rozbiórki bunkra używany jest do budowy dróg.

Tak więc dźwigające się z gruzów w polskim tempie Międzynarodowe Targi Poznańskie rosną z dnia na dzień dzięki celowym inwestycjom, by pełnić swą pionierską rolę w myśl polityki rządu zarówno na odcinku wewnętrznym państwa, socjalistycznego, jak i w handlu światowym.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Telegram

SEKR. GENERALNY SL WICEPREMIER ANTONI KORZYCKI

My chłopi pow. mrągowskiego, zebrani na Zjeździe Statutowym SL, pozdrawiamy Cię Premierze i zapewniamy, że hasło likwidacji odłogów jest nam dobrze zrozumiałe i dołożymy wszelkich starań, by jak najśpieszniej zameldować Ci, że zostało ono w naszym powiecie zrealizowane.

Telegramy do ob. Wicepremiera nadesłali chłopi — uczestnicy zjazdów: z Węgorzewa, Kartuz, Kluczborka, Ostródy, Pasłęka, Szczytna, Przemyśla, Krakowa i Nidzicy.

KOMUNIKATY

W **Olsztynie** odbędzie się 27 bm. o godz. 9 wojewódzka odprawa samorządowo - administracyjna SL z udziałem przewodniczących i wiceprzewodniczących PRN i GRN, starostów i wicestarostów, przewodniczących komitetów samorządowo-administracyjnych SL, inspektorów samorządowych i członków Rad Narodowych. Kierowników: biur PRM. oraz przedstawiciel Gminnych Rad Narodowych, wójtów i sołtysów — członków SL.

**

W **Rzeszowie** taka sama odprawa odbędzie się 30 stycznia o godz. 9.30.

**

28 bm. o godz. 10 odbędzie się w Warszawie w gabinecie kier. wydziału społecznego NKW SL (Bagatela 12) konferencja kierowników wydziałów społeczno-oświatowych.

OBRADY WYDZIAŁU KOBIECEGO NKW SL

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Wydziału Kobiecego NKWSL. Przewodniczyła posłanka Zofia Tomczykówna. Tematem obrad było usprawnienie działalności aktywistek centralnych, przez nawiązanie kontaktu z ZSCH, CHTPD i Ligą Kobiet.

Omówiono sprawę zjazdu krajowego aktywistek terenowych, który od będzie się w drugiej połowie lutego, oraz dzień międzynarodowego święta kobiet (8 marca) na wsi.

Postanowiono m. in. organizować powiatowe konferencje aktywu kobiecego gminnego i gromadzkiego. Przedmiotem konferencji będzie zagadnienie: „Życie kobiet wiejskich na progu nowych dróg".

W grudniu
zradiofonizowano 309 wsi

Radiofonia przewodowa w Polsce cieszy się niesłabnącym powodzeniem zarówno wśród mieszkańców miast, jak i wsi, ze względu na taniość głośników mieszkaniowych, sprzedawanych w cenie po 3.000 zł.

W grudniu r.ub. znów zwiększono do 289 ilość radiowęzłów macierzystych i do 132 ilość radiowęzłów pomocniczych, skąd przekazuje się audycje radiowe do 322.651 głośników. W ciągu grudnia ekipy radiofonizacyjne Polskiego Radia zainstalowały 13.339 głośników we wsiach (ogólna ilość 122.925).

Zradiofonizowano w grudniu 309 wsi. W całym kraju istnieje 4.012 zradiofonizowanych głośnikami świetlic, 372 szpitale i 761 przemysłowych zakładów pracy.

Losowanie premiowe PPOK

Losowanie publiczne Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, przypadające na 15 kwietnia rb., rozpocznie się 27 stycznia i trwać będzie do 11 lutego rb.

Rozlosowane będą premie dla pięciu emisji w ilości 11.250 premii na ogólną sumę 90 mil. zł.

Biuro
Porad Prawnych SL
w Krakowie

Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego w Krakowie, zawiadamia, że Koło Stronnictwa Ludowego przy Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Krakowie, ul. 1-go Maja nr 8 uruchomiło Biuro Porad Prawnych (zgodnie ze zleceniem Wydziału Prawnego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego z dnia 22.X.1948 r. L. dz. 716/48 Pr.) celem przyjścia z fachową pomocą prawną biednym i średniorolnym chłopom, klientom Banku.

Porad udzielać będą pracownicy Państwowego Banku Rolnego w Krakowie w dni powszednie w godz. 9 — 12.

Koło »Przyrodników - Marksistów«

organizuje w dniu 26 stycznia br. o godz. 18 w sali Stołecznej Rady Narodowej, Chmielna 7, odczyt tow. dra Włodzimierza Michajłowa na temat: „Nowy kierunek rozwoju biologii współczesnej" (teoria Miczurina - Łysenki). 88z

Na szlaku koordynacji pracy

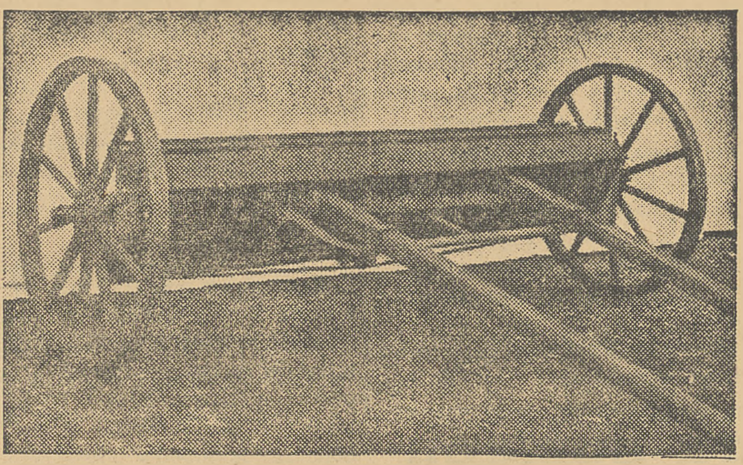
Jednolita organizacja administracji rolnej

Wzrost elementów planowania gospodarczego w rolnictwie, obejmujące go już gminy i gromady, stworzył konieczność usprawnienia i rozszerzenia pracy, terenowych pracowników fachowych rolnictwa. Są oni odpowiedzialni obecnie za terminowe wykonanie planu państwowego oraz za całość prac rolnych w województwach, powiatach, gminach i gromadach.

Do niedawna praca fachowców rolnych, kierowana przez dwie instytucje, m.in. Rolnictwa i Ref. Rolnych i przez Związek Samopomocy Chłopskiej, prowadzona była dwoma równoległymi torami i dlatego **nie była w pełni skoordynowana.** Aby ujednolicić te prace, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, podjął ostatnio uchwałę o włączeniu pracowników fachowych rolnictwa, zatrudnionych poprzednio przez Związek Samopomocy Chłopskiej, do administracji rolnictwa, podlegającej min. Rolnictwa i Ref. Rolnych.

Do państwowej administracji włączono więc prawie cały personel fachowy wydziałów rolnych z zarządów wojewódzkich ZSCh, personel instruktorów rolnych z zarządów **powiatowych oraz wszystkich instruktorów gminnych w liczbie ok. 1.100 osób.** Włączenie fachowych pracowników rolnictwa z ZSCh do min. Rolnictwa, stworzyło silny aparat państwowej administracji rolnej na wszystkich szczeblach: centralnym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Jednocześnie zostały zupełnie rozgraniczone kompetencje, odtąd: instruowanie, planowanie i nadzór, z zakresu hodowli i produkcji zarówno roślinnej jak i zwierzęcej, prowadzone będą przez min. Rolnictwa i Ref. Rol. Po Związkach Samopomocy Chłopskiej zaś należy nadal między innymi prowadzenie działalności zrzeszeń branżowych oraz organizacja współzawodnictwa pracy na wsi. Dla prowadzenia tych prac w zarządach wojewódzkich i powiatowych Związku pozostały potrzebne zespoły fachowców rolnych.

Jeżeli chodzi o jednolitą administrację rolniczą, która powstała w wyniku tych zmian organizacyjnych, to przedstawia się ona następująco: w województwach pracami rolnymi kierują wojewódzkie działy rolnictwa i ref. rolnych, którym podlegają w powiatach, powiatowe referaty rolnictwa i ref. rolnych a tym z kolei instruktorzy gminni. **W powiatach powołano również agronomów powiatowych, którzy mają zadanie kierować pracami powiatowych i gminnych instruktorów, nadzorować wykonanie rolniczego planu gospodarczego, na swoim terenie oraz współpracować z samorządem miejscowym** ZSCh, placówkami spółdzielczymi, partiami politycznymi i organizacjami społecznymi. **Praca ich będzie miała szczególnie ważne znaczenie w okresach zasiewów, żniw i innych ważnych prac w polu.**



„Kikolak Super B" — siewnik nawozowy
(zob. artykuł naszego pisma z dnia wczorajszego p. t. „Zakłady mechaniczne na usługach drobnego rolnika")

Młodzież »SP« w akcji pomocy zimowej

Na terenie całego kraju hufce „SP", prowadzą ożywioną akcję pomocy zimowej. W jej ramach młodzież szkolna Państw. Gimnazjum i Liceum **w Łęczycy,** zrzeszona w ZMP i „SP", przygotowała upominki noworoczne dla dzieci, uczęszczających do przedszkoli RTPD oraz roztoczyła troskliwą opiekę nad dziećmi pozbawionymi tej opieki ze strony rodziców. Junaczki i junacy hufca „SP" przy Państw. Gimnazjum i Liceum **w Wieluniu,** zadeklarowali na pomoc zimową 2.500 zł. Do podobnej akcji przystąpiła również młodzież gmin **Bolesławiec i Mysłowice.**

Również junaczki i junacy „SP" **woj. poznańskiego** z wielkim zrozumieniem i zapałem przystąpili do podobnej akcji na swym terenie. W **pow. kaliskim,** w ubiegłym miesiącu zebrano gotówką 9.210 zł i odzież. wartości 5.500 zł.

Młodzież „SP" hufców **m. Poznania,** urządziła koncert, z którego dochód w wysokości 8.000 zł przekazano na pomoc zimową.

Według napływających meldunków, inne powiaty woj. poznańskiego ofiarowały na tę akcję w gotówce i darach sumę 127.000 zł.

Junaczki „SP" Gimnazjum im. Królowej Jadwigi **w Kielcach,** uszyły 80 kompletów odzieży dla najbiedniejszych dzieci.

Pracownicy rolni radzą nad podniesieniem gospodarki

Z licznym udziałem robotników państwowych majątków rolnych, odbyła się w Rzeszowie narada, poświęcona realizacji haseł Kongresu Zjednoczeniowego, przez Związek Zawodowy Pracowników Rolnych. Podczas obrad, w których uczestniczył wojewoda rzeszowski ob. Mirek, delegatka Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych ob. Murzyńska, wygłosiła referat na temat roli majątków państwowych w realizacji 6 - letniego planu gospodarczego.

W obszernej dyskusji, robotnicy rolni omówili osiągnięcia i braki w gospodarce państwowych majątków rolnych w Rzeszowskim. Mówcy poruszyli sprawy szkolenia fachowego i ideologicznego robotników rolnych, opieki Związku nad pracującą młodzieżą chłopską oraz problem uaktywnienia kobiet wiejskich.

Robotnicy rolni przytaczali również konkretne przykłady z frontu walki klasowej na wsi.

W toku obrad, omówiono dokładnie formy współzawodnictwa pracowników rolnych, podając wytyczne usprawnienia produkcji i gospodarki państwowych majątków rolnych.

Wichura odpędziła lód z Zatoki Puckiej

Trwająca od paru dni, silna wichura na Wybrzeżu polskim, spowodowała przy wietrze zachodnim, całkowite zepchnięcie lodu z zatoki Puckiej na otwarty Bałtyk.

Lód spłynął olbrzymimi krami, wzdłuż brzegów mierzei Helskiej i Kępy Puckiej.

Na odcinku pod Beką za Osłaninem i pod Kuźnicą na Helu, na brzeg wyrzucona została pewna ilość kry. Siła wiatru przekraczała 8 stopni skali Beaforta. Wichura, obecnie przeszła na kierunek północno - zachodni, tak, że wielka fala utrzymuje się u brzegów otwartego morza — miejscami woda zalała plaże i dochodzi do wydm.

Na skutek sztormu żegluga jest utrudniona. Wiele statków czeka na poprawę pogody w portach lub na redzie portu gdańskiego. Z Helu i z Władysławowa żadne kutry nie wyszły na połowy. Natężenie wichury w dniu 21 bm. znacznie wzrosło.

Budowa nowego portu rybackiego

Na wyspie Holm w Gdańsku przy Ostrawicy nr 2, w najbliższym czasie ma powstać nowy port rybacki. Spółdzielnia „Jedność Rybacka" zamierza umieścić tam i rozbudować swoją bazę rybacką. W związku z tym projektuje się budowę przetwórni rybnej i warsztatów sieciarskich.

Znamiennym jest projekt wykorzystania starych bunkrów lotniczych, jako chłodni dla krótko-terminowego przechowywania ryb.

Obecnie opracowywane są szczegółowe plany i w najbliższym czasie nastąpią prace około urządzenia portu. (ś).

Planowe postępy prac przy budowie floty handlowej

Po założ. u stępki pod budowę szóstego rudowęglowca w Stoczni Gdańskiej, obecnie cała seria sześciu statków tego typu, o nośności 2.540 ton DW każdy, znajduje się w przewidzianych planem produkcyjnym stadiach montażu. Na spuszczonych dotychczas na wodę statkach „Sołdek" i „Jedność Robotnicza", prowadzone są roboty przygotowawcze do montażu maszyn napędowych. Kadłub trzeciego rudowęglowca wykonano w 80 proc., czwartego w 45 proc., piątego w 10 proc. Oprócz statków rudowęglowych Stocznia Gdańska buduje cztery holowniki, których kadłuby zmontowano dotychczas w 20 proc.

WIEŚCI Z KRAJU

● Połowy ryb morskich w roku 1948 wyniosły, według dotychczasowych obliczeń prowizorycznych, 48.470 ton, tj. 123 proc. ilości wyłowionej w roku 1947. Pod względem wartości pieniężnej połowów stanowi to 102 proc. wykonania planu rocznego.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki rybołówstwa dalekomorskiego, które, dostarczając krajowi równo 10.000 ton ryb, wykonało plan roczny w 110 proc. pod względem ilościowym oraz w 159 proc. pod względem wartościowym.

● W Baligrodzie (woj. rzeszowskie), gdzie gen. Świerczewski poległ bohaterską śmiercią w walce z ukraińską bandą faszystowską, nastąpiło otwarcie biblioteki gminnej. W uroczystości wzięli udział: delegat Ministerstwa Oświaty, przedstawiciele władz wojewódzkich, partii politycznych, szerokie rzesze społeczeństwa oraz podkomendny gen. Świerczewskiego z czasów bojów hiszpańskich, kpt. Wiśniewski. W dniu uroczystości w Baligrodzie na terenie woj. rzeszowskiego otwarto 95 bibliotek.

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

Maciej Czuła

Jak zostałem korespondentem prasy ludowej *)

W 1903 roku zjechali na pierwszy w Grabiu wiec polityczny posłowie stojałowczycy: inż. Skołyszewski w Wieliczki i M. Fijak z Żywieckiego i odtąd podniosła się znacznie liczba czytelników „Wieńca i Pszczółki". Ale pojawił się także niedługo organ Stronnictwa Ludowego: „Przyjaciel Ludu" i odtąd wieś podzieliła się na trzy obozy: stojałowczyków, ludowców i tych obarczonych jeszcze ciemnotą, których ani jedni, ani drudzy nie obchodzili.

W rok później pojawił się w Grabiu i sam ks. Stojałowski w towarzystwie posła na Sejm inż. Skołyszewskiego, z powiatu wielickiego.

Zgromadzenie odbyło się w niskiej chałupinie, ludzi było na nim moc, a niektórzy przybyli i kilka mil drogi, ażeby swego słynnego księdza i obrońcę zobaczyć i pokrzepić się jego słowami.

Byłem jeszcze wtedy wyrostkiem, toteż wstydziłem się do niego zbliżyć, ale tak wysoka jego postać i ascetyczna twarz i grzmiące jego słowa żywo wbiły mi się w pamięć. I odtąd nie zaznałem spokoju. Słowa ks. Stojałowskiego nawołujące do oświaty, organizacji, czytania gazetek i pracy nad sobą, utkwiły mi w mózgu.

I stałem się sam, nie wiem kiedy Stojałowczykiem. Zacząłem czytać „Wieniec i Pszczółkę" coraz uważniej i innych do czytania zachęcać. Postanowiłem przekonywać chłopów, że w ciemnocie trwać oni nie mogą i nie powinni. Że owszem skupiać się koło swego wodza ks. Stojałowskiego trzeba wszystkim chłopom, ażeby mogli swoich przedstawicieli do parlamentu i sejmu krajowego wybrać, a przez to znaczenie swoje podnieść i przez oświatę polepszyć swoją dolę.

Słuchali jednym uchem, a drugim wypuszczali. Gdyby im to mówił ktoś obcy, możeby byli posłuchali, ale swój i do tego parobczak niedoświadczony! Skądże takiej mądrości nabył? I robili swoje, względnie nic nie robili. Wiadomo, nikt nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie, a także i we wsi.

Zabrałem się tedy do chłopów z innej strony. Kilku grubszych gospodarzy prenumerowało wprawdzie „Wieńca i Pszczółkę" i z pewnością ją w niedzielę i wolnych chwilach czytali, ale uświadomienia u nich prawie nie było. Nawet ks. Stojałowski, który jak nikt inny umiał dla ludu pisać przystępnie, był dla nich za uczony, za ciężki. Postanowiłem tedy zacząć pisać nie uczenie, ale, tak prosto z mostu: o krzywdach i bolączkach chłopskich i o środkach zaradczych, a począłem także niedwuznacznie, a złośliwie chłostać złe nawyczki chłopskie, jak: lenistwo, opieszałość, brud i inne. To trochę poskutkowało. Zaczęli czytać wstydzić się samych siebie.

W tych czasach gazety ludowe jak „Przyjaciel Ludu" i „Wieniec i Pszczółka" zapełnione były prawie wyłącznie artykułami samych redaktorów, bo brać chłopska jeszcze na papier swoich myśli, zwierzeń i żalów nie umiała przelać. O tak zwanych „pisarzach ludowych cicho było, a inteligencja ludowa prawie że nie istniała, bo synowie cahłopscy nie kształcili się, albo wsiąkali w miasto.

Po Szarku objął wprawdzie spuściznę literacką Jakub Bojko, popisując się nieźle swymi oryginalnymi artykułami i większymi pracami. w „Przyjacielu" a w „Wieńcu i Pszczółce" umieszczał już swoje cięte wiersze **Antoni Kucharczvk** (Jantek z Bugaja), sekundowali mu nieźle **Józef Nocek z Jodłowej** i **Michał Kobaj z Głębików**, ale na ogół pisarze chłopscy dopiero się rodzili. Najpłodniejszym był zawsze Jantek, który oprócz rozproszonych po gazetach wierszy, wydał kilka tomików poezji i redagował dość długi czas dodatek humorystyczny do „Wieńca i Pszczółki" pt. „Cepy", a później wychodzącego w Krakowie „Figlarza".

Ponieważ najpłodniejszy redaktor ludowy nie zawsze mógł podołać pracy i zapełnić szpalt gazetki swymi utworami, a innego materiału nie miał — a trzeba wiedzieć, że pierwsi redaktorzy ludowi jak ks. Stojałowski i Stapiński pracowali sami, — chętnie więc zamieszczali oni gotowe artykuły i korespondencje ze wsi, które oczywiście poprawiali, zostawiając tylko w nich sens i myśl przewodnią.

Ja miałem to szczęście, że ks. Stojałowski umieszczał moje artykuły w całości, czasem tylko skrócone, a jeden z nich umieszczony był w kalendarzu, co było wyróżnieniem. Odtąd oddawałem się już z pasją bezpłatnemu pisywaniu artykułów na różne tematy

Mijały lata, rok za rokiem marnie leciał, a ja ciągle siedziałem we wsi marnując czas i niewątpliwe zdolności, a wyrwać się z domu nijak nie mogłem, chociaż żadnych widoków na lepsze i znośniejsze życie nie miałem. Nęciły mnie opowiadania o dalekich krajach, które skwapliwie czytałem — pragnąłem na razie poznać bodaj ważniejsze miasta Polski, ale i na to sobie pozwolić nie mogłem. Pieniędzy własnych nie miałem, a od rodziców też się ich spodziewać nie mogłem.

* Fragment z obszernych pamiętników, znanego pisarza ludowego, samouka Macieja Czuły z Brzeska pod Tarnowem.